

Płock, dnia 10 kwietnia 2018 r.

**Sz. P. Jerzy Kwieciński**  
**Minister Inwestycji i Rozwoju**  
ul. Wspólna 2/4  
00-926 Warszawa

Prezesa Rodzinnych Ogrodów Działkowych z terenu Delegatury Rejonowej w Płocku Okręgu Mazowieckiego PZD w Warszawie wyrażają ogromne zaniepokojenie po zapoznaniu się z projektem ustawy o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących. Wzbudza on niepotrzebne, negatywne emocje w środowisku ogrodnictwa działkowego. To rok 2013 miał być okresem wyciszenia, kiedy to wejście w życie ustawy o ROD miało uspokoić działkowców i pozwolić na korzystanie z naszych ogrodów bez stresu. Ten spokój zdecydowanie burzy projekt w/w ustawy, gdyż proponowane w niej zapisy całkowicie zagrażają bezpieczeństwu rodzinnych ogrodów działkowych i dalszego ich istnienia. To ukryty cios wymierzony w milionową grupę działkowców zrzeszonych w Polskim Związku Działkowców.

Zastanawiamy się czy to efekt nieprzemyślanych decyzji czy też chęć rozpoczęcia likwidacji zielonych ogrodów w Polsce, celem realizacji planów „mieszkanie plus” ? To właśnie na stronie [mieszkanieplus.org.pl](http://mieszkanieplus.org.pl) czytamy: „*Mieszkanie Plus skierowane jest do wszystkich Polaków, jednak w pierwszej kolejności ma pomóc tym, którzy nie mogą ubiegać się o kredyt hipoteczny na rynkowych zasadach*”. Jak mamy rozumieć te słowa? Realizacja programu czy też ta pomoc, pozornie promowana, odbywać się będzie kosztem innych, kosztem terenów zielonych, kosztem działkowców. A wszystko po to, aby z braku terenów pod inwestycję programową doprowadzić do upadłości rodzinnych ogrodów działkowych, dając możliwość rozkwitu deweloperom, pomijając działkowców w całej Polsce.

A może to my zapytamy: Dlaczego nie ma dopłat czyli pomocy dla osób, których nie stać na wymarzony urlop? Gdzie troska o seniorów, o młode małżeństwa, które z różnych racji nie mogą wyjechać na odpoczynek i pozostaje im tylko kawałek ziemi dla relaksu i prowadzenia swoich upraw? Gdzie troska o zielona płuca Polski? Czemu jesteśmy zdani tylko na siebie? Czy nasz kraj ma być jednym wielkim blokowiskiem?

Jak to możliwe, że tradycja ogrodnictwa działkowego oraz wielu pokoleń polskich rodzin może być zniszczona w ciągu kilkudziesięciu dni od złożenia wniosku przez inwestora, któremu akurat podoba się ten, a nie inny teren pod inwestycję ? To jest kpina w biały dzień.

Projekt ustawy nie zakłada nawet sprzeciwu lub wyrażenia swojej woli. A ten gest jest zagwarantowany w Konstytucji RP. To nic innego jak ograniczenie naszych praw.